

Przystanek historia

<https://przystanekhistoria.pl/pa2/tematy/obozy-koncentracyjne/91346,W-rocznice-wyzwolenia-KL-Sachsenhausen.html>



Fot.: Marta Szczesiak-Ślusarek (IPN)

ARTYKUŁ

W rocznicę wyzwolenia KL Sachsenhausen

OKRES HISTORYCZNY

(1939-1945) II wojna światowa

Autor: MARTA SZCZESIAK-ŚLUSAREK 22.04.2023

22 kwietnia 1945 roku do niemieckiego obozu koncentracyjnego Sachsenhausen, położonego niedaleko miasta Oranienburg w Brandenburgii, wkroczyli polscy i sowieccy żołnierze. Zastali tam zaledwie 3 000 wyczerpanych więźniów. Kilka miesięcy wcześniej, w obozie i jego filiach było

ich około 80 000.

Marsze śmierci oraz zabicie tych, którzy nie mogli w nie wyruszyć, pozbawiły ich szansy na przeżycie, choć była ona tak blisko. Ale nawet ci, którzy doczekali uwolnienia często nigdy nie zaznali życia na wolności. Z powodu chorób i skrajnego wycieńczenia organizmu w niedługim czasie zmarło około kilkaset osób.



Wieża z bramą wejściową do obozu. Fot.: Marta Szczesiak-Ślusarek (IPN)



Zachowana część komór gazowych i krematorium w Sachsenhausen. Fot.: Marta Szczesiak-Ślusarek (IPN)



**Część wystawy poświęconej
zbrodniom w obozie
Sachsenhausen. Na pierwszym
planie rysunek przedstawiający
śmierć więźniarek w komorze
gazowej. Fot.: Marta Szczesiak-
Ślusarek (IPN)**

KL Sachsenhausen

Wzorcowy, idealnie skonstruowany i zorganizowany. Założony w 1936 r. obóz miał służyć dygnitarzom SS jako szkoła zbrodniczej działalności, miejsce nauki i praktyki w tym względzie. „Pilni uczniowie” już wkrótce objęli funkcje komendantów obozów koncentracyjnych w krajach okupowanych przez III Rzeszę. Był wśród nich m.in. Rudolf Höss, późniejszy komendant KL Auschwitz. Początkowo osadzano w nim przeciwników politycznych Adolfa Hitlera.

Założony w 1936 r. obóz miał służyć dygnitarzom SS jako szkoła zbrodniczej działalności, miejsce nauki i praktyki w tym względzie. „Pilni uczniowie” wkrótce objęli funkcje komendantów obozów koncentracyjnych w krajach okupowanych przez III Rzeszę.

Obóz zbudowany został na planie trójkąta, co miało umożliwić kontrolę całego terenu i objęcie go zasięgiem karabinu maszynowego. Mieścił się tu również Inspektorat Obozów Koncentracyjnych, co czyniło to potworne miejsce swoistym centrum dowodzenia nieludzkim systemem eksploatacji i uśmiercania ludzi na podbitych przez Niemców terenach. Osadzeni tu więźniowie z różnych krajów okupowanej Europy pracowali w dramatycznych warunkach głodu, zimna i strachu, często umierając z wycieńczenia.

Jednym z największych beneficjentów korzystających z niewolniczej pracy osadzonych była firma Heinkel,

produkująca samoloty dla Luftwaffe. Z kolei ciężka praca w cegielni miała dostarczyć Hitlerowi budulca do przebudowy odległego o około 35 km od obozu Berlina.



Zdjęcie lotnicze przedstawiające niemiecki obóz koncentracyjny Sachsenhausen w 1945 r. Fot.: Marta Szczesiak-Ślusarek (IPN)



Sachsenhausen. Fot.: Marta Szczesiak-Ślusarek (IPN)



Piece krematoryjne w Sachsenhausen. Fot.: Marta Szczesiak-Ślusarek (IPN)

Więźniowie obozu

Polacy jako grupa narodowościowa stanowili duży odsetek więźniów. W ramach *Sonderaktion Krakau* trafiło do obozu 183 profesorów Uniwersytetu Jagiellońskiego i innych uczelni krakowskich. Około 800 polskich działaczy politycznych i przedstawicieli inteligencji przywiezionych zostało transportem z więzienia na Pawiaku 2 maja 1940 r. Niemcy więzili tu również Polaków mieszkających na terenie III Rzeszy i powstańców śląskich.

Okrucieństwo, zabijanie były w obozie normą. Dokonywano tu również pseudomedycznych eksperymentów, pozbawiające ludzi życia i zdrowia. W 1941 r. zaczęto pierwsze próby uśmiercania ludzi gazem spalinowym w samochodach.

W obozie było też wielu Niemców, Sowieców, Romów, Sinti i przedstawicieli innych narodowości, w tym jeńcy brytyjscy. Wkrótce kierowani byli tu Żydzi, choć w założeniu nie był to obóz zagłady, a Żydów początkowo wysyłano do Auschwitz. Poza więźniami tzw. politycznymi osadzano też dzieci, homoseksualistów, świadków Jehowy i innych „wrogów” III Rzeszy. W obozie i jego filiach były też kobiety. Nieustająco więzionych było w obozie około 50 000 osób. Z 200 000 ludzi, którzy przebywali tu do wyzwolenia, około połowa nie przeżyła. Choć od tego momentu upłynęło już wiele lat, wciąż nie jest znana pełna liczba ofiar i nie są ustalone nazwiska więźniów obozu.

W sprawie polskich ofiar Oddziałowa Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w Krakowie od 2018 r. prowadzi śledztwo dotyczące zbrodni dokonanej na Polakach w niemieckim obozie koncentracyjnym w Sachsenhausen w latach 1939-1945, poszukując jednocześnie śladów osób, które były tam więzione.



W miejscu Pamięci i Muzeum Sachsenhausen. Fot.: Marta Szczesiak-Ślusarek (IPN)



Pomnik poświęcony dowódcy AK gen. Stefanowi Roweckiemu ps. Grot na terenie obozu Sachsenhausen, gdzie został zamordowany między 2 a 7 sierpnia 1944 roku. Fot.: Marta Szczesiak-Ślusarek (IPN)



Pozostałości po komorze gazowej i krematorium. Teren byłego niemieckiego obozu koncentracyjnego Sachsenhausen. Fot.: Marta Szczesiak-Ślusarek (IPN)

Bestialskie praktyki

Każdy z obozów podlegających niemieckim nazistom miał swoją specyfikę oraz elementy wspólne dla wszystkich tego typu miejsc. Oprócz skrajnego wyczerpania pracą, więźniowie byli wielokrotnie w ciągu dnia nękanii apelami, nierzadko na mrozie i w deszczu. Nieludzką procedurą było zmuszanie więźniów niezdolnych do pracy do stania godzinami na baczność. Wzorem siedemnastowiecznych praktyk stosowano tu wymyślne tortury, takie jak strappado, polegające na związywaniu rąk z tyłu i podciąganiu więźnia do góry. Okrucieństwo, zabijanie były w obozie normą. Dokonywano tutaj również pseudomedycznych eksperymentów, pozbawiające ludzi życia i zdrowia. Nadzorował je dr Wolfgang Wirth. W 1941 r. zaczęto pierwsze próby uśmiercania ludzi gazem spalinowym w samochodach. Proceder ten stosowano później m.in. w obozie Kulmhof w Chełmnie nad Nerem, w Forcie VII w Poznaniu czy więzieniu na Majdanku. Wkrótce wybudowano komorę gazową, krematorium i salę do egzekucji. Do tego czasu więźniów rozstrzeliwano masowo w dołach na terenie obozu.

Po zlikwidowaniu niemieckiego obozu, Sowieci zorganizowali tu tajny obóz specjalny, w celu przetrzymywania członków NSDAP i uznanych za stanowiących zagrożenie dla okupacji sowieckiej. Funkcjonował do 1950 r. i pochłonął ok. 12 000 ofiar.

Specyficzne dla obozu Sachsenhausen było również zmuszanie więźniów do testowania wytrzymałości obuwia produkowanego dla niemieckiego wojska. Członkowie komanda chodząc po różnorodnej nawierzchni o długości 170 m przemierzali od 25 do 40 km dziennie. Każdego dnia, na skutek wyczerpania umierało kilkanaście osób.

W Sachsenhausen realizowana była też słynna Operacja „Bernhard”, w ramach której więźniowie fałszowali obce waluty oraz różnego rodzaju dokumenty. Niezwykle precyzyjnie podrobione funty brytyjskie, które trafiły do obiegu, przyczyniły się do destabilizacji brytyjskiej gospodarki.

* * *

Po zlikwidowaniu niemieckiego obozu Sowieci zorganizowali tu tajny obóz specjalny, przeznaczony do przetrzymywania członków NSDAP oraz tych, którzy według nich stanowili zagrożenie dla okupacji sowieckiej.

Funkcjonował on do 1950 r. i pochłonął ok. 12 000 ofiar.



Obelisk upamiętniający ofiary.

Fot.: Marta Szczesiak-Ślusarek (IPN)



Pomnik pamięci ofiar obozu koncentracyjnego

Sachsenhausen. Fot.: Marta Szczesiak-Ślusarek (IPN)



Teren, na którym stał barak obozowy nr 47. Fot.: Marta Szczesiak-Ślusarek (IPN)

W 1961 r. otwarto Muzeum Międzynarodowego Ruchu Oporu. Obecnie funkcjonuje tam Miejsce Pamięci i Muzeum Sachsenhausen.

W 2019 roku przedstawiciele OBEN IPN w Poznaniu odwiedzili to miejsce wraz z nauczycielami oraz członkami Stowarzyszenia Rodzin Polskich Ofiar Obozów Koncentracyjnych. Wspólnie z młodzieżą szkolną z Nowej Soli zwiedzili teren byłego obozu i wysłuchali wykładu Elżbiety Bürger. Pod pomnikiem poświęconym generałowi Stefanowi Roweckiemu „Grotowi”, który zginął w tym obozie, a także pod tablicą upamiętniającą polskich więźniów zapalone zostały znicze. Obecność kapitan Joanny Kiący-Fryczkowskiej, uczestniczki Powstania Warszawskiego, więźniarki niemieckich obozów koncentracyjnych, nadawała tej wizycie szczególny charakter. Podróż o charakterze edukacyjnym miała dla wielu osób osobisty charakter. Inicjatorem wyjazdu był Arkadiusz Szlachetko, który wraz ze swoją babcią, Haliną Woźgin podróżował do miejsca śmierci jej mamy, Marii Ratajczak, zmarłej w Neubrandenburgu, filii obozu w Ravensbrück.

COFNIJ SIĘ